

Sztandar Biblijny

ZOSTAŃ Z NAMI

Zostań z nami

– Ew. Łukasza 24:13-35 –

„**I OTO TEGO SAMEGO DNIA** dwaj z nich szli do miasteczka zwanego Emaus, które było oddalone o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. I rozmawiali z sobą o tych wszystkich wydarzeniach. A gdy tak rozmawiali i nawzajem się pytali, sam Jezus, przybliżywszy się, szedł z nimi. Lecz oczy ich były zasłonięte, tak że go poznać nie mogli.

I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, idąc, prowadzicie z sobą? I przystanęli przygnębieni. A odpowiadając jeden, imieniem Kleopas, rzekł do niego: Czyś Ty jedyny pątnik w Jerozolimie, który nie wie, co się w niej w tych dniach stało? Rzekł im: Co?

Oni zaś odpowiedzieli mu: Z Jezusem Nazareńskim, który był mężem, prorokiem mocarnym w czynie i w słowie przed Bogiem i wszystkim ludem, jak arcykapłani i zwierzchnicy nasi wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali go.

A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało. Lecz i niektóre nasze niewiasty, które były wczesnym rankiem u grobu, wprawiły nas w zdumienie, bo nie znalazłszy jego ciała, przyszły mówiąc, że miały widzenie aniołów, powiadających, iż On żyje. Toteż niektórzy z tych, którzy byli z nami, poszli do grobu i zastali to tak, jak mówily niewiasty, lecz jego nie widzieli.

A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały? I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wkładał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach.

I zbliżyli się do miasteczka, do którego zdążyli, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. I przymusili go, by został, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. I wstąpił, by zostać z nimi.

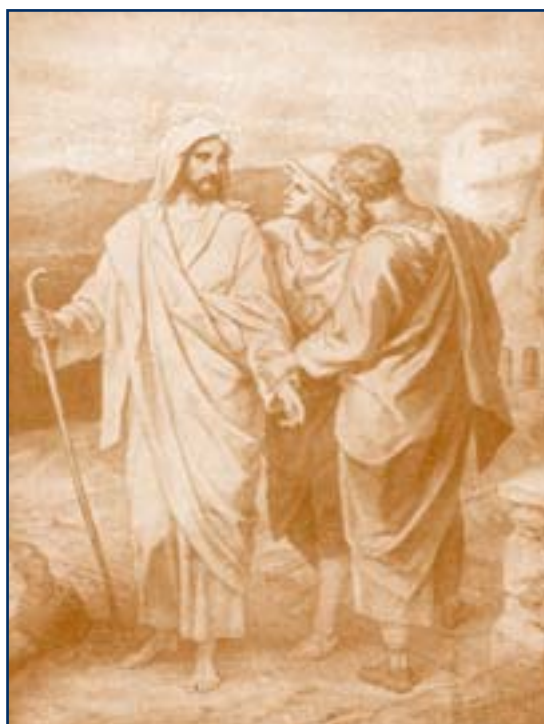
A gdy zasiadł z nimi przy stole, wzięwszy chleb, pobłogosławił i rozłamał, podawał im. Wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go. Lecz On znikł sprzed ich oczu.

I rzekli do siebie: Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił do nas w drodze i Pisma przed nami otwierał? I wstawszy tejże godziny, powrócili do Jerozolimy i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych,

którzy z nimi byli, mówiących: Wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi.

A oni też opowiedzieli o tym, co zaszło w drodze i jak go poznali po łamaniu chleba“.

(Nowy Przekład)



„PODNIEŚCIE SZTANDAR DO NARODÓW” – Izaj. 62:10

Spis Treści

Sierpień 2003

Zostań z nami - 86

Łuk. 24:13-35

W drodze do Emaus - 87

Dwugodzinna wędrówka i rozmowa z nieznanym – a życie już nigdy nie będzie takie samo.

Tajemnica Pana - 90

Pan mówi do swoich własnych przez Jego Słowo.

Pytania Biblijne - 94

Wyjaśnienie Mat. 19:24

Zielonooki potwór - 96

Zazdrość i jej zgubne skutki

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa (PL ISSN 1230-1086) Miesięcznik – Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman Chester Springs, Pa. 19425, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki. Witryna internetowa: <http://epifania.pl>
Cena: pojedynczego numeru – 1,50 zł; prenumerata roczna (12 numerów) – 18 zł.

W drodze do Emaus

Dwugodzinna wędrówka i rozmowa z nieznanym – a życie już nigdy nie będzie takie samo.

KIEDY KLEOFAS I JEGO TOWARZYSZ, udrczeni wydarzeniami minionych dni, opuszczali Jerozolimę byli bezsilni i przygnębieni, ich wiara zburzona, a nadzieje zniweczone. Nie byli spokojni. W swoim zakłopotaniu przypominali sobie i ponownie analizowali to, co wydawało się niemożliwe do poddawania w wątpliwość – że Jezus z Nazaretu, potężny w słowie i czynie, powinien być tym obiecany Odkupicielem Izraela. Lecz trzy dni wcześniej został haniebnie skazany na śmierć przez ukrzyżowanie i złożony w wypożyczonym grobie – umarli i bezsilny Odkupiciel!

Nieznanymy, idąc tą samą drogą dotrzymał im kroku i przysłuchiwał się z uprzejmym zainteresowaniem ich zdumiewającej rozmowie. Jego łagodne pytania wydobły z nich smutek związany ze wzbudzonymi, a następnie startymi w proch nadziejami, z radością, która się obróciła w najgłębszy żal i rozterkę. „A myśmy się spodziewali” powiedzieli – lecz teraz się wydawało, że ich nadzieja była bezpodstawna.

W ciągu dnia zostali pobudzeni wzrastającym przekonaniem, że przez tego człowieka Jezusa spełnią się nadzieje, jakie Izrael żywił od czasów starożytnych. Rzeczywiście, Sam Mistrz nie tylko potwierdzał, że to jest Jego misją, ale Jego służba nauczania i uzdrawiania, Jego wspaniałe wpływy, Jego absolutna czystość i bezgrzeszność oraz Jego niewątpliwa więź z Niebiańskim Ojcem, to wszystko dowodziło, że On był posłany przez Boga.

Rosnąca pewność

Jezus, prowadzony przez mądrość, która nauczyła Go, kiedy należy mówić, a kiedy milczeć, wybrał tych, którym ujawnił Swoją prawdziwą tożsamość. Kiedy Jan Chrzciiciel wysłał ze swojej celi więziennej pytanie nie cierpiące zwłoki, szukając zapewnienia, że nie myli się w swoim zrozumieniu, Jezus okrężną drogą skierował ich uwagę na świadectwa – na ślepych, którzy odzyskali wzrok, głuchych, którzy usłyszeli, chromych, którzy zaczęli chodzić, uzdrowionych trędowatych i ubogich, którym była kazana Ewangelia (Mat. 11:2-5). Dobra nowina? Tak, naprawdę dobra!

A mimo to niektórzy, przynajmniej z tych, co zostali Apostołami, byli raczej podejrzliwi – nawet spośród tych, którzy znali Go najwcześniej – co do

tego czy On był tym Mesjaszem. Andrzej i Jan (który później odnotował to wydarzenie w swojej Ewangelii (1:41) z entuzjazmem zanieśli tę nowinę swoim własnym braciom – Piotrowi i Jakubowi.

Później nastął czas, aby Jezus przedstawił to swoim uczniom w sposób bardziej zrozumiały. Najpierw, pytając ich, co ludzie w ogólności mówią o Nim i otrzymując ogólnikową odpowiedź domagał się, aby i oni wypowiedzieli się w tej sprawie. Odpowiedź Piotra była jednoznaczna: „Tyś jest Chrystus, on Syn Boga żywego” (Mat. 16:16). Piotr bez wątplenia mówił to za owych Dwunastu, a Jezus zobowiązał ich, aby nikomu o tym nie mówili – „nikomu nie powiadali” (Mat. 16:20).

Podczas gdy ludzie w ogólności nie byli gotowi na otrzymanie takich trudnych nowin, to były sytuacje, kiedy Jezus poddawał ich próbie. W synagodze w Nazarecie, gdzie wszyscy znali pochodzenie Jego rodziny, Jezus odważnie przedstawił Siebie jako wybranego Sługę Boga, o którym daje świadectwo prorok Izajasz (Iz. 42:1; Łuk. 4:21). Najpierw, podziwiając Jego elokwencję, byli o tym przekonani tylko w połowie. Ale On wiedział, jak byli zmiennymi, i wzbudził ich mściwy gniew, przypominając im o tym, jak czasami Bóg wysyłał swoich proroków raczej do obcych niż do Izraela. W tym przypadku oni byli gotowi Go zabić, lecz dzięki Boskiej opatrności Jezus został wybawiony.

„Jam jest”

Spotkanie Jezusa z niewiastą z Samarii było również zapowiedzią szerszych celów przyjscia Mesjasza. Nieustępliwy upór Izraela, co do sposobu Jego przyjscia, tak różniącego się od tego, czego się spodziewali i oczekiwali, szeroko otworzył z czasem wszystkim narodom przywileje, które mogły należeć wyłącznie do Izraela. Uczniowie dziwili się, dlaczego Jezus rozmawiał z niewiastą samarytańską, i to z taką, która nie cieszyła się najlepszą reputacją. Pomimo tego, to ją wybrał, aby objawić jej Swoją misję:

Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, którego zowią Chrystusem, ten, gdy przyjdzie, oznajmi nam wszystko. Rzekł jej Jezus: Jam jest ten, który z tobą mówię.

– Jana 4:25,26

Kiedy nadszedł czas, ostrożność nie była już dłużej wskazana. Aresztowany i postawiony przed zgromadzeniem arcykapłanów, starszych i uczonych w Piśmie, Jezus zachował najpierw spokój. Najwyższy kapłan, natarczywie domagając się, aby On przyznał się do winy bluźnierstwa, zażądał: „Tyżes jest on Chrystus, Syn onego Błogosławione-

go?” A Jezus odpowiedział: „Jam jest” (Marka 14:53,61,62).

„My się spodziewaliśmy ...”

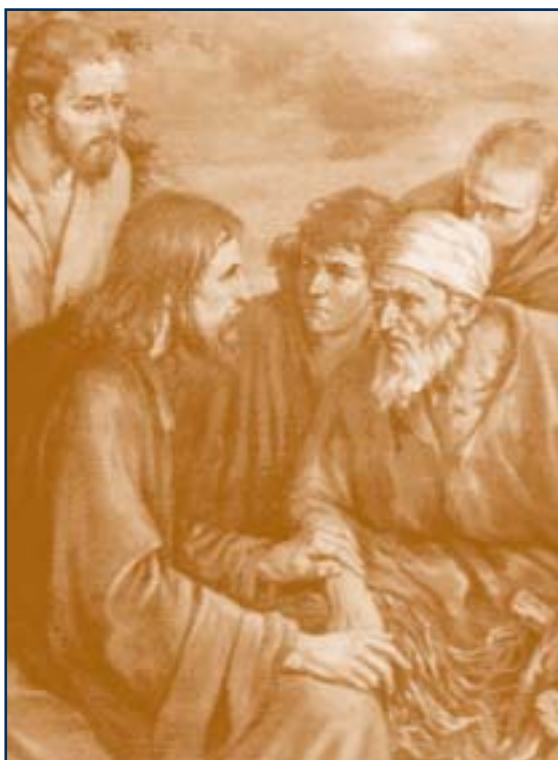
W świetle wszystkich zebranych przekonujących świadectw, tych wszystkich niepodważalnych słów pochodzących z mądrości, które słyszeli, siedząc u Jego stóp, tych wszystkich zwierzeń, które przekazał szczególnie tym nielicznym wybranym – ten wstrząsający cios, jakim była śmierć Mistrza, był prawie nie do wytrzymania. Przygnębienie Kleopasa i jego towarzysza – które niewątpliwie było udziałem większości naśladowców Pana – wzbudza nasze najgłębsze współczucie. My również jesteśmy doświadczani pustką po niespełnionych nadziejach. Chwilami nasza wiara jest podkopywana, a nasze umysły strapione. Lud Boży nie może być pozbawiony smutku i czasami, podobnie jak pierwszych uczniów, ogarnia nas melancholia i tendencje do wycofywania się ze sceny, aby pielęgnować nasze rany i mocować się z Panem.

Najczęściej czujemy, że to nie Pan nas opuścił. Raczej nasze własne niepowodzenia powodują to najgłębsze cierpienie, lecz one także przynoszą nam cenną naukę i poprawę. I jeżeli kiedykolwiek obierzemy złą ścieżkę możemy spodziewać się rozczarowania, chociaż w wyniku skruchy serca oraz większej pokory mogą nastąpić błogosławieństwa. Dlatego widzimy, że nawet niektóre błędy życiowe mogą stać się motywacją do większego rozwoju w łaskach chrześcijańskiego charakteru i pobożnej mądrości.

CZY CHRYSZTUS NIE POWINIEN PRZECHODZIĆ CIERPIEŃ?

Dwaj uczniowie, znajdujący się w wielkiej potrzebie pociechy – nawet od nieznanomych – od razu wyczuli, że to był człowiek, któremu mogą się zwierzyć. Wydawało się, że ostrożność w wypowiedzianiu się otwarcie na ten temat nie jest dłużej ważna i odsłaniając swój żal drugiej osobie doznają w pewnym stopniu ulgi. Jego zachowanie dodawało im otuchy, a Jego oczywista potęga zdrowego zmysłu wkrótce przykuła ich uwagę.

Prawdą jest, że Jego pierwsze słowa wyrażały pewną naganę: „O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy” (Łuk. 24:25). Te słowa nie zawierały żadnego jadu; poza tym, żaden wyrzut nie mógłby teraz pogłębić ich poczucia niepowodzenia i straty. Oni musieli znieść ten okres żałoby po tym, co mogłoby być; życie toczyło się dalej, a wspaniałe nadzieje obecnego czasu przeminęły jak sen.



To, że Zbawca musiał cierpieć i ponieść śmierć, było najbardziej odległe w ich nauczaniu podczas Jego służby. Podczas tych krótkich lat, z optymizmem naturalnym dla tych, którzy ufają absolutnie w miłość i miłosierdzie Boże, i którzy wierzą w Jego obietnice, widzieli tylko przyszłą chwałę, jaka nastanie po zmartwychwstaniu Jego ludu, kiedy wszyscy będą błogosławieni. Ich nadzieje złożone są teraz w prochu. „A myśmy się spodziewali, iż on miał odkupić Izraela” (Łuk. 24:21)

Głos rozsądku

Ale, zważywszy na poruszające podniesienie na duchu, oni słuchali wykładu nieznanomego, ponieważ On odkrył Pisma przed ich zmaconymi umysłami! Jakich skrzydeł dostały ich myśli, urastając do nowego szczytu zrozumienia – nie fantazji – ponieważ ten uczony nieznanomy nauczał z przekonującą logiką, wyciągając wnioski od jednego proroctwa do drugiego, aby wyjaśnić porządek wydarzeń, które aż do tej chwili tak ich załamywały i wprawiały w zakłopotanie. „Aż nie musiał Chrystus tego cierpieć i wnieść do chwały swojej?” (w.26).

Nigdy podróż nie minęła tak szybko! Śledząc w Słowie Bożym proroctwa dotyczące Mesjasza, nieznanomy wskazał na wszystkie te pozornie sprzeczne zarysy, które tak często ich dziwiły. Rzeczywiście, było tam miejsce na chwałę, ale również na cierpienie. *Aż nie musiał ...?* Czyż śmierć Chrystusa jako ofiara za grzech nie była konieczna? I czy On rzeczywiście nie przepowiedział Swojej własnej śmierci?

Boskim zamiarem posłania Zbawcy do świata było wyrwanie ludzkości spod śmiertelnego wy-

roku i aby mógł ofiarować Swoje własne życie jako zastaw za życie Adama i jego potomstwo, przyjął na Siebie ludzką naturę. Współpodróżny cierpliwie pokazywał swoim towarzyszom w drodze do Emaus prorocstwa, świadczące „pierwej o utrapieniach, które miały przyjść na Chrystusa, i o wielkiej zatem chwale” (zob. 1 Piotra 1:11).

Począwszy od Mojżesza

Było tam mnóstwo dowodów. Może Pan przypomniał im pierwotną obietnicę, że Nasienie niewiasty powinno zdeptać głowę węża. Tam było zobrazowane zmiążdżenie zła, a także było założone, że to się odbędzie kosztem pewnych cierpień naszego Pana. I znów, ofiarowanie Izaaka przez Abrahama jako ofiarę i otrzymanie go z powrotem żywego pokazało, że Mesjasz musi umrzeć i powstać ze śmierci. Mojżesz również przedtem zapisał bardzo szczegółowo cierpienia Chrystusa przedstawione w Baranku Wielkanocnym i ofierze za grzechy w Dniu Pojednania.

Izajasz również opisuje odrzucenie człowieka smutku, przyprowadzonego jak baranka na rzeź, odciętego z ziemi żyjących – cierpiącego Mesjasza. *Chwała nie mogła przyjść wcześniej!* Wizja królestwa przywróconego do chwały dawnych dni, jaką oni otrzymali, oczekujący naród przywrócony do rangi wybranego przez Boga, a następnie w perspektywie nowy wspaniały świat, to nie była pomyłka – lecz wizja stworzona przedwcześnie.

I tak to zaczęło świtać w ich umysłach, że oni wierzyli i skupiali się na wszystkich chwalebnych aspektach Boskich obietnic, a nie przykładali właściwej wagi do przykrych, ofiarniczych zarysów planu Bożego, mających zasadnicze znaczenie w pojednaniu między Bogiem i człowiekiem i koniecznych do tego, aby mogły spłynąć błogosławieństwa – żeby mogła z tego wyniknąć *chwała*.

Zostań z nami!

Opowiadanie nie przekazuje z jakim zdumieniem uczniowie patrzyli na swojego towarzysza i podziwiali jego znajomość Pisma Świętego, o wiele większą niż oni mieli, a także większą od tej, którą mieli inni Apostołowie. Nic dziwnego, że gdy doszli do domu, nakłonili Go, by został na noc, niechętnie rozstając się z tym, z którym społeczność przyniosła taką radość. „Zostań z nami, boć ... już się dzień nacylił. I wszedł, aby został z nimi.”

To się stało, kiedy poprosił o błogosławieństwo przy łamaniu chleba, że ich uszy – jakby nagle odetkane – poznały z pełnym zdziwieniem znajome intonacje głosu ich Mistrza. I w tym momencie On zniknął z ich oczu.

Ci dwaj uczniowie byli bardzo ożywieni. Ich myśli znów popłynęły w kierunku Jego wykładu na drodze, ale teraz rozumieli dlaczego ich serca doznały takiego uniesienia, dlaczego podczas ich krótkiej podróży zostali przeniesieni do nowego poziomu radości i nowej głębokości zrozumienia. On usunął błędne wyrozumienia, wskazał na wypełnienie prorocstwa i odnowił ich wiarę w Boże obietnice.

„Pan wstał rzeczywiście”

A co powiedziano kobietom? Ciało Jezusa zniknęło i aniołowie powiedzieli im, że On żyje! Jak ci dwaj żalowali, że z niedowierzaniem odrzucili tę informację. Oni nie byli w stanie teraz wypocząć w domu wiedząc, że inne drogie serca były wciąż skonsternowane, ale pospieszyli z powrotem do Jerozolimy, aby podać tę wspaniałą wiadomość.

Apostołowie i drudzy byli już tam zebrani. Nie trzeba ich było przekonywać do tej prawdy. Szymon Piotr również widział Pana, i każdy z nich opowiadał swoje doświadczenia. I wówczas Sam Jezus ukazał się im. Z pewnością krew odpłynęła z ich twarzy, ponieważ wpatrywali się w coś, co w ich zakłopotanych umysłach wydawało się widmem! Jezus, pomny jak zwykle na ich słabości, pospieszył, aby ich uspokoić. Powiedział: „Pokój wam” i pokazał, że ma zwykłe ciało, składające się z ziemskich składników, oraz że jest głodny. Uspokoił ich skołatane myśli i znów skierował ich uwagę na Pismo Święte:

To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżeszowym i u proroków i w Psalmach. Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma.

– Luk. 24:44,45

Tak, to że Mesjasz musi cierpieć, umrzeć i powstać trzeciego dnia, zostało napisane dużo wcześniej. Oni byli naocznymi świadkami tych rzeczy i muszą nieść tę dobrą nowinę na cały świat.

CZY NASZE SERCA NIE PŁONĄ?

Wieki mijają, a naśladowcy Pana często kroczyli drogą do Emaus, drogą wątpliwości i bliskiej rozpaczy. Fałszywe doktryny Ciemnych Wieków rzuciły cień obawy i niepokoju na wiele serc chrześcijańskich, i nawet obecnie nie wszyscy są wolni od błędów narzuconych na bezbronnych przez potężnego przeciwnika (1 Piotra 5:8).

Niektórzy z nas, w czasach minionych, rozumieli jedynie fragmentarycznie, że Jezus w pewien sposób, w pewnym czasie, wyzwoli ludzkość od grzechu i jego dziedzictwa, jakim jest smutek oraz

śmierć. Być może trzymaliśmy się kurczowo tego, co było niewiele więcej niż *instynktem*, który kształtuje odpowiedź na niedole świata.

Ale dzięki Bogu wielu jest ubłogosławionych towarzystwem powstałego Jezusa podczas codziennego kroczenia i dzielą to doświadczenie z innymi wiernymi. Nasze serca płonęły wewnątrz nas, ponieważ on rozniecił naszą migocącą wiarę w płomień miłości. Jak On to uczynił? Poprzez dobrotliwy związek niektórych drogich sług Pana? Poprzez słowo wyrzeczone w odpowiedni sposób w czasie potrzeby? Przez usługę lub przykład bardziej dojrzałych podróżnych na drodze do Emaus? Wszyscy możemy odnaleźć ślady opatrnościowego kierownictwa łaski Bożej, kiedy kroczymy, aby poznać Pana, a Chrystus wciąż nas uczy w naszej podróży pośród życiowych doświadczeń.

Zostań z nami!

Na tej drodze nie ma rozstań. Ona jest taka sama dla nas jak dla Kleopasa i jego przyjaciół – nie możemy uczynić niczego oprócz błagania Go o pozostanie z nami, ofiarując Jemu skromną gościnność w naszych sercach i domach. Wszystko co mamy, czym jesteśmy i mamy nadzieję być jest Jego po wsze czasy. On nie narzuca nam Swojej osoby, gdy nie jest proszony, ale odwzajemnia z zadowoleniem usilne kołatanie tych, których przyjaźń i lojalność nie budzą wątpliwości.

Mijające lata w towarzystwie Pana i Jego naśladowców doprowadzają do dojrzałości. Kto nie zauważył błogosławieństw, przychodzących na tych, którzy spotykają się razem, pamiętając na słowa proroka: „Tedy rozmawiali o tem ci, którzy się boją Pana, każdy z bliźnim swoim. I obaczył Pan, a usłyszał” (Mal. 3:16).

Niektórzy nie są w tak dogodnej sytuacji, żeby móc spotykać się często z drugimi osobami o tych samych przekonaniach. Podczas gdy Jezus obiecał być z dwoma lub trzema zgromadzonymi w Jego imieniu, ci, którzy są na odosobnieniu nie powinni czuć się rozczarowani, że On nie obiecał tego samego osobom samotnym. W tym przypadku zachodzi *społeczność ducha*, która nie zależy od naszego cielesnego przebywania jednych z drugimi (Fil. 2:1,2). Ta więź, która łączy nasze serca w miłości chrześcijańskiej przekracza granice czasu i przestrzeni, tak że prawdziwe dziecko Boże nigdy nie jest osamotnione.

W tajemnicy Jego obecności

W tajemnicy Jego obecności

żeby się skryć, jaką radość czerpie dusza ma;

O, jak drogie są te lekcje,

których uczę się przy Jezusowym boku.

A mój Zbawca odpoczywa obok mnie,

ponieważ utrzymujemy duchową więź;

Gdy próbowałem, nie mogłem wyrazić tego,

co On mówi, kiedy się spotykamy.

Chciałbyś znać słodycz

tej tajemnicy Pana?

Chodź i skryj się w Jego cieniu,

a to będzie dla ciebie nagrodą.

I kiedy tylko opuścisz spokój

tego szczęśliwego miejsca spotkań,

Musisz pamiętać i nieść wyobrażenie

Mistrza przed obliczem swoim.

– G.C. Stebbins

BS '03,86-89

Tajemnica Pana

Kto jej dostępuje ?

JAKIE TO UCZUCIE być jednym z tych, którym wielki Stworzyciel powierza swe tajemnice? I jakie niezwykle i budzące respekt poczucie przywileju dochodzi do świadomości tego, komu udzielono pewnego – chociaż, być może niewielkiego – wglądu w zamierzenia Boga?

To, że mogliśmy się znaleźć wśród stosunkowo niewielkiej liczby tych, którzy znaleźli łaskę w oczach Boga i stali się Jego przyjaciółmi, nie jest powodem do dumy, lecz raczej pokornej wdzięczności. Jesteśmy w dobrym towarzystwie.

• Noe był sprawiedliwym człowiekiem, który „znalazł łaskę w oczach Pańskich” (1 Moj. 6:8,9). Jemu Bóg powierzył swój zamiar zniszczenia zepsutego społeczeństwa tamtych dni.

• Abraham także uwierzył Bogu „i przyczyniano [przypisano, KJV] mu to ku sprawiedliwości” (Jak. 2:23). „Izali ja zataję przed Abrahamem, co mam uczynić? Ponieważ Abraham pewnie rozmnożony będzie w lud wielki i możny, a w nim będą błogosławione wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 18:17,18).

- Amos stwierdził ogólną prawdę, kiedy powiedział: „Zaiste nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnicę swoją sługom swoim, prorokom” (Amosa 3:7). Wszyscy prorocy wyraźnie oznajmiali, że to, co zapisują, jest Słowem Boga.

- Pan Jezus powiedział swoim uczniom: „Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podaje w podobieństwach.” „Wypowiem skryte rzeczy od założenia świata” (Mar. 4:11; Mat. 13:35).

POUFNE INFORMACJE

W światowej administracji, ze względów bezpieczeństwa, pewne informacje są niedostępne dla tych znajdujących się poza wyznaczoną grupą osób. Niektóre rządy uchwały ustawodawstwo dotyczące tajemnic urzędowych, traktując jako przestępstwo kryminalne ujawnienie informacji przez personel służby bezpieczeństwa i służb tajnych na temat ich pracy. Grupy nacisku są zawsze aktywne w domaganiu się otwartej dyskusji o wszystkich sprawach państwowych, i, nieuchronnie, pewne poufne informacje, pomimo tajności, zostają podane do ogólnej wiadomości.

Technika informacji

Zachowanie jakiejś sprawy w ukryciu jest naprawdę trudne – a raczej niemożliwe – w dzisiejszym świecie. Pomimo działania tajnych służb departamentów ochrony porządku publicznego, biur śledczych i tajnej policji, wszelkiego rodzaju dane są w bezkrytyczny sposób wysyłane z jednego krańca ziemi na drugi „informacyjną autostradą”, zalewając społeczeństwo doniesieniami serwisów informacyjnych, propagandą, fałszywymi informacjami, pogłoskami, plotkami, błahostkami i różnymi faktami. Ten zdumiewająco wielki kanał informacyjny jest niemożliwy do nadzorowania.

INFORMACJE JAWNE

Utrzymywanie w ścisłej tajemnicy zamiarów Boga dotyczących planety Ziemi, nigdy nie było Jego intencją. Jak zauważyliśmy, chociaż z powodu grzechu pierwotny synowski związek człowieka ze swoim Stwórcą został utracony, niemniej jednak, Bóg w swym wielkim miłosierdziu uznał dobre intencje tych, którzy Go szukają i oni są nagradzani. *Bóg ma do nich zaufanie.*

Przekazywane tajemnice, wskazówki, nadzieje i obietnice nie są „tajne” czy ograniczane przez jakieś Boskie prawodawstwo, zamierzone w celu utrzymania w ciemności ogromnej większości

ludzkiej rodziny. Jednak informacje, które pozornie są tak szeroko dostępne, w pewien sposób są chronione przed oczami i uszami niegodnych. Nasz Pan dziękował Ojcu, że święte rzeczy zostały ukryte przed tymi, którzy (w ich własnej ocenie) byli „mądrymi i roztroprnymi”, lecz objawione „niemowlętom” (Mat. 11:25). Pan często posługiwał się przypowieściami i niejasnymi wypowiedziami, których zadaniem było przeszkodzenie tym, którzy wykazywali jedynie ciekawość, w otrzymaniu niezasłużonych przywilejów, lecz powiedział: „wam – moim uczniom – dano *wiedzieć.*”

Mądrość z wysokości

Dawid mówi nam, że „Tajemnica PAŃSKA objawiona jest tym, którzy się Go boją, a przymierze swoje oznajmuje im” (Ps. 25:14). Hebrajskie słowo przetłumaczone tutaj na „bać się”, brzmi *yare* i znaczy pełną respektu cześć, która uznaje Boską wielkość i zabiega o uśmiech Jego aprobaty. Okazuje się, że cześć jest *kluczem*, który otwiera ukryte sprawy i bez tego klucza nikt nie może ich zrozumieć.

Ogólne wiadomości

Słowo Pana, które zostało posłane do proroków starożytności, nie służyło ich własnemu samolubnemu pocieszeniu, lecz było zamierzone jako skarbnica mądrości dla wiernych wszystkich czasów. Ono tak ich inspirowało, że posłannictwo przenosiło się z pokolenia na pokolenie, a jego usilnym dążeniem było przywrócenie ludzkości do harmonii z jej Stworzycielem. Osiągnięcie tego celu należy jeszcze do przyszłości, lecz ci „wtajemniczeni”, dzięki tej mądrości mogą śledzić postęp Boskiego programu do wspaniałego punktu kulminacyjnego i z Apostołem Pawłem naprawdę możemy powiedzieć: „Teraz bliższe nas jest zbawienie, aniżeli kiedyśmy uwierzyli” (Rzym. 13:11).

PRZYJACIELE JEZUSA

Podróżujących do Emaus nasz Pan niewątpliwie uważał za swoich przyjaciół. Kilka dni przed tą pamiętną konwersacją, Jezus w zażyły sposób zwrócił się do swoich Apostołów, uświadamiając im ich szczególny związek z Nim: „Nie będę was dłużej nazywał sługami, ponieważ sługa nie wie, co czyni jego Pan, lecz nazwałem was przyjaciółmi, ponieważ wszystko co usłyszałem od Ojca, oznajmiłem wam” (Jana 15:15, *Weymouth*). Rozstając się z nimi, Jezus polecił swoim uczniom: „Idąc na wszystkie świat, każcie Ewangelię wszystkiemu stworzeniu” (Mar. 16:15).

Od tego czasu posłannictwo zbawienia rozchodziło się po całym świecie – pieszo, na koniu, pod żaglami. Wczesne formy handlu przekazywały go, wiatry wiejące w żagle go przenosiły, żołnierze (mimowolnie) zabierali go do odległych zakątków imperium. Królowie opowiadali się za nim, a zwykli ludzie chętnie go przyjmowali. Gdziekolwiek znaleziono serce, które prawdziwie czciło Pana Boga Niebios, Jego tajemnice były mu przekazywane i zachowywane w sercu.

Wszelka rada Boża

Ewangeliści, ci posłannicy dobrych wieści, umieścili w swoich pismach zapis o przyjściu Jezusa; apostołowie pisali pouczające listy do nowo tworzonych zborów, a one dodane do wcześniejszych objawień udzielonych przez proroków, prezentowały Boski program ratowania umierającego świata i jego przywrócenie do rajskiej doskonałości we właściwym czasie.

Wielu straciło życie dla sprawy Ewangelii. Ofiarnicza służba Pana Jezusa była wzorem dla Jego naśladowców. Apostoł Paweł, którego pochodzenie, wykształcenie i logiczny umysł dały Ewangelii przekonywającą siłę, zarówno wobec Żydów jak i pogan, doznawał biczowania, uwięzienia, morskich katastrof, niebezpieczeństw różnego rodzaju, głodu i pragnienia, bólu i znużenia dla dobra tej służby. Jego odwaga była niezwykła. „Albowiem nie chroniłem się, żebym wam nie miał oznajmić wszelkiej rady Bożej”, powiedział Apostoł i to było napędową siłą jego życia (Dz.Ap. 20:27). Zrozumienie przez niego tajemnic Pana było tak głębokie, że jego służba sprawiła, iż Boskie Słowo jest otwartą księgą dla wielu.

Wydawcy

„Pan dał słowo swe, i tych, którzy pociechy zwiastowali, zastęp wielki mówiących” (Ps. 68:12). O, jakże to jest prawdziwe! Wielkim kosztem ludzkiego życia, Biblie zalewają świat i są udostępniane wszystkim, którzy dążą do zrozumienia Boskich tajemnic Jego wielkiego planu przywrócenia życia i pokoju cierpiącej ludzkości.

Lecz chociaż miliony wglądają w biblijne strony, stosunkowo niewiele rozumiało jej tajemnice. Tak jak naród izraelski jako całość zabijał swoich proroków, kamienował Boskich posłanników i odrzucił Mesjasza, tak samo jest z chrześcijaństwem – ogromna większość tych, którzy nazywają się chrześcijanami, wciąż jest w ciemności. „Ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; a mało ich jest, którzy ją znajdują” (Mat. 7:14).

Gdy Bóg przez proroka Izajasza mówi: „Przyjdźcie teraz, rozsądzajmy razem” (1:18), On wyciąga dłoń przyjaźni do każdego z nas, gotowy jest dzielić z nami swe myśli i potwierdza, że w Jego ocenie jesteśmy w stanie zrozumieć umysł Boga w stopniu, w jakim On się nam objawia.

Głoszenie Ewangelii realizuje Boski cel

Nie było przepowiedziane, że cały świat odpowie na poselstwo, lecz zostało dane *świadectwo* w celu zebrania wiernego ludu ze wszystkich narodów, całkowicie lojalnego ciała wierzących, którzy poniekąd stali się dziećmi Abrahama z powodu swej wiary. Chrystus jest obiecany „nasieniem” Abrahama, a ci, którzy należą do Chrystusa, dzielą z Nim radosną perspektywę niesienia błogosławieństw wszystkim rodzinom ziemi (Mat. 24:14; Gal. 3:8,16,29).

CZY ŚWIAT MA JESZCZE SZANSĘ?

To wszystko mówi Ew. Jana 3:16,17: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezeń.”

Chociaż świat w ogólności jak dotąd nie uwierzył, oni *uwierzą*. Bóg tak chce (1 Tym. 2:4). Nikt nie będzie zbawiony przez nieświadomość, jak Pismo Święte oświadcza: „Lud mój wygładzony będzie dla nieumiejętności [braku wiedzy, KJV]” (Oz. 4:6). Jezus modlił się do Ojca, mówiąc: „A to jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa” (Jana 17:3).

Życie wieczne! Jak to może być? *Jak może być inaczej?* Chrystus oddał swoje życie na okup za wszystkich, zapłacił karę za grzech człowieka i w sprawiedliwości Bóg na pewno uwolni potępiony świat spod wyroku śmierci i udzieli im pełnej sposobno-

ści poznania jedyne go prawdziwego Boga. To dlatego Chrystus powraca, sprowadzając „czasy odświeżenia” (Dz.Ap. 3:19-21, KJV). To dlatego Bóg wyznaczył dzień, w którym Chrystus będzie sędził świat w sprawiedliwości (Dz.Ap. 17:31). Dlatego wierni tak długo modlą się „Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi” (Mat. 6:10).

Znajomość PANA

Bóg obiecał, że w tym dniu „Ziemia będzie napełniona znajomością PAŃSKĄ tak jako morze wodami napełnione jest” (Iz. 11:9) i że „mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich” (Jer. 31:34).

Lecz ktoś może zapytać, ponieważ posłannictwo zbawienia w Chrystusie dotychczas zapada przeważnie w głuche uszy, jak możemy mieć realną nadzieję, że przyszła perspektywa będzie choć trochę lepsza? Ponieważ wierzymy Jego Słowu! Czy Chrystus umarł, aby zbawić jedynie niewielką część potomstwa Adama? Czy ogromną większość z nich On spisał jako wiecznie straconych? Nie! On umarł za *wszystkich*, a filozofia i logika okupowej ofiary Pana Jezusa jest fascynującym studium (1 Jana 2:2).

Jak jest w naszych czasach, tak było zawsze: drogi teraźniejszego świata wydają się bardziej atrakcyjne dla większości mężczyzn i kobiet niż życie oddane pobożności i czystości serca. Jest jednak ukryte niezaspokojenie, uczucie niezadowolenia, brak spełnienia. Niewypowiedziane pytanie: „Czy to jest wszystko ...?” zdradza ich instynktowną potrzebę, poczucie niepełności i osamotnienia. Pewien trudno uchwytny błąd w postępowaniu przeszkodził całej ludzkości i przerwał jej łączność ze Źródłem wszelkiej szczęśliwości i życia. Nieliczni uświadamiają sobie, że grzech jest tą przyczyną i nawet najszlachetniejsi i najbardziej inteligentni z niewierzących mają trudności w pogodzeniu się z faktem, że czas życiowej nauki, osiągnięć i rozwoju idzie w zapomnienie, kiedy śmierć zabiera swoją ofiarę. Jest to dla nich żal i zagadka.

Jakże oni się uradują z obudzenia do nowego życia kiedy wszyscy, którzy znajdują się w grobach, usłyszą głos Syna Bożego i wyjdą (Jana 5:28,29)! Przerwane więzi zostaną naprawione, błędne przekonania usunięte, a tajemnice Pana będą wyjaśniane ożywionej ludzkości, gdy On wpisze swoje prawo w ich serca, odradzając w każdym człowieku obraz i podobieństwo Boga, który ich stworzył (Iz. 28:17; Jer. 31:33; 1 Moj. 1:26).

SPRAWIEDLIWY RZĄD CHRYSYUSA

Będzie wprowadzony gruntowny program edukacyjny pod kierownictwem Boskich wskazówek na „świętej drodze”, które sprawią, że nikt nie będzie niedoinformowany. Chociaż prorok Izaasz ujmuje to w poetyckich określeniach (rozdz. 35), Królestwo Chrystusa nie jest zaledwie utopijną fikcją – ono jest logicznym rezultatem Boskiego planu zbawienia i będzie obejmować okres intensywnego szkolenia dla obywateli pod nowym rządem.

Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, otworzyły się przed nami praktyczne środki realizacji ogólnoswiatowego słuchania Słowa Pańskiego. Gwałtowny rozwój w dziedzinie przekazywania informacji i rewolucja w podróżowaniu i komunikowaniu się jest wyraźnym wypełnieniem proroctwa (Dan. 12:4). I możliwe, że cyberprzestrzeń – której umowne, współdziałające ze sobą światy, stworzone przez połączone w sieć komputery – będzie nieodłączną częścią tego nowego porządku rzeczy, kiedy otrzymamy odpowiedź na naszą modlitwę i Królestwo Chrystusa przyjdzie.

W prostych słowach mamy powiedziane, że „z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo PAŃSKIE z Jeruzalemu” (Iz. 2:3). Nie jest dla nas ważne, abyśmy wcześniej poznali dokładne szczegóły procesu wprowadzania rządów Chrystusa. Któż może powiedzieć, jaka będzie Boska procedura, która *sprawi*, że cała ludzkość – każdy potomek ojca Adama, który podzielił jego wyrok śmierci – zostanie oświecona co do sposobu otrzymania wiecznego życia?

Ciemności rozproszyły się, głuche uszy zostały odetkane, niewidzące oczy otworzone i lzy otarte, a wielka pieśń radości napełni ziemię, kiedy pełne czci serca ogłoszą: „Alleluja: Pan Bóg wszechmogący panuje.”

Boże! Zmituj się nad nami, a błogosław nam, rozświeć oblicze Twoje nad nami. Sela. Aby tak poznali na ziemi drogę Twoją, a po wszystkich narodach zbawienie Twoje. Tedy Cię będą wystawiały narody, o Boże! Będą Cię wystawiać wszyscy ludzie! Radować się będą i wykrzykiwać narody; bo Ty będziesz sędził ludzi w sprawiedliwości, a narody będziesz sprawował na ziemi. Sela. Będą Cię wystawiać narody, o Boże! Będą Cię wystawiać wszyscy ludzie.

– Ps. 67:2-6

BS '03, 90-92

Ciekawostki ...

Urządzenie, które podłącza się do przenośnego lub komórkowego telefonu i pozwala na sprawdzenie oddychania lub rytmu serca pacjentom, zostało zaprojektowane i skonstruowane przez pracowników naukowych Laboratorium Technologii Telefonicznej w firmie Lucent, w Stanach Zjednoczonych. Urządzenie to monitoruje mikrofałe transmitowane przez przenośny telefon, używając anteny i czujnika, który wychwytuje czynność oddechową i rytm serca pacjenta. Mikrofałe wracają do telefonu odbite od klatki piersiowej, serca i płuc osoby używającej go, a dodatkowy moduł czytuje te sygnały, aby wytworzyć wzór rytmu serca i oddychania. Informacja jest następnie przesyłana do zdalnego centrum monitorowania stanu zdrowia za pośrednictwem istniejącej sieci telefonicznej.

Szacuje się, że 100 milionów osób w USA cierpi tylko na przewlekłe schorzenia takie jak choroby serca i dysfunkcje płuc. Telemedycyna, określenie nadane w wyniku wykorzystywania technik telekomunikacyjnych do diagnozowania, leczenia i opieki nad pacjentem, staje się bardzo dochodowym przemysłem. W Wielkiej Brytanii Premier Tony Blair obiecał podłączyć każdy gabinet lekarza pierwszego kontaktu z szerokopasmową siecią telekomunikacyjną do 2006 roku. To umożliwiłoby stawianie diagnoz na odległość podczas wideokonferencji.

* * *

Małeńka futurystyczna kapsułka z kamerą pozwala pacjentom na wykonywanie codziennych zajęć, robiąc w tym czasie zdjęcia wewnątrz ich ciała, które pomagają lekarzom w postawieniu diagnozy i doborze terapii. Pigułka z kamerą, zaopatrzona w małeńkie światła, oszczędza pacjentom badań, które czasami są uciążliwe i nieprzyjemne. Niewielka kapsułka z małeńką kolorową kamerą, połknięta przez pacjenta, potrzebuje sześć do ośmiu godzin na przejście przez cały system trawienny, podczas gdy pacjent kontynuuje wykonywanie codziennych obowiązków. Kapsułka dostarcza około 40,000 obrazów i przez fale radiowe wysyła je do małego odbiornika noszonego przez pacjenta. Obrazy z odbiornika są następnie przesyłane do komputera i analizowane przez lekarza. Prowadzi się badania, aby określić w jaki sposób ta technologia i wykorzystanie kolorowych obrazów mogłoby pomóc w diagnozowaniu choroby Crohna, popularnej infekcji zapalnej jelita cienkiego.

Wybrane z Brytyjskiego Radia (BBC)

BS '03,92

PYTANIA BIBLIJNE



Proszę o wyjaśnienie Mat. 19:24, „Łatwiej jest wielbłądowi przez ucho igielne przejść, niż bogatemu człowiekowi wejść do królestwa Bożego” (KJV).

Oaby zrozumieć ten werset, musimy rozważyć jego kontekst w Mat. 19:16-26 (równoległe opisy znajdują się w Mar. 10:17-27 i Łuk. 18:18-27). Bogaty młody człowiek przyszedł

do Jezusa pytając, jak może odziedziczyć życie wieczne. On słyszał już o Jezusie, Jego naukach o Mesjaszu oraz o Jego cudach.

Przyjście do Jezusa w jawny sposób, pomimo prześladawczej postawy ducha władców i nauczycieli w Izraelu, było godne pochwały i manifestowało jego wiarę w Jezusa.

Jezus przypomniał mu o przykazaniach. Następnie młodzienciek odpowiedział: „Tegom

wszystkiego przestrzegał od młodości mojej; czegoż mi jeszcze nie dostaje?" (w.20). On przestrzegał Zakonu Mojżeszowego i kształtował swój charakter w zgodności z jego zasadami. Gorliwość i szczerość młodego człowieka wzbudziła uznanie Mistrza. „A Jezus spojrzawszy nań, rozmyślał się go" (Mar. 10:21).

Objawiająca próba

Serce młodego człowieka było zbliżone do serc tych, którzy byli prawdziwymi uczniami Chrystusa, lecz brakowało mu ducha zupełnego poświęcenia się woli Bożej. Był to słaby punkt, który Jezus starał się wykazać przez zastosowanie prostej próby: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj majątności twoje, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyszedłszy, naśladowaj mię" (w.21).

Ten warunek wykazał, że młody człowiek bardziej miłował *siebie* niż Boga czy bliźniego. On nie zdołał zachować Zakonu i jego ducha odzwierciedlonego w dwóch ważnych zasadach, na których opierał się Zakon i Prorocy: Pierwszą jest *najwyższa miłość do Boga* – która objawia się w wytrwałym dążeniu do czynienia Jego woli i podobania się Jemu; a druga to *miłowanie bliźniego w stopniu co najmniej równym miłości do siebie* (Mat. 22:37-40).

Opis mówi dalej, „odszedł smutny, albowiem wiele miał majątności" (w.22). Jezus odwrócił się do uczniów i powiedział: „Zaprawdę powiadam wam, że z trudnością bogaty wejdzie do królestwa niebieskiego" (w.23).

Co jest potrzebne, aby wejść do Królestwa

Nasz Pan uzmysłowił swoim naśladowcom czego wymaga się od każdego ubiegającego się o udział w Królestwie Bożym. W tym grzesznym świecie, zanim ogólne zbawienie dla świata ludzkości zostanie otwarte, uczeń Chrystusa musi podążać drogą samozaparcia i samoofiary (Mat. 16:24). Minimum wymagań to:

(1) *miłość obowiązkowa* – najwyższa miłość do Boga i pragnienie błogosławieństw dla sąsiada, bliźniego, takich jak dla siebie; i

(2) *niesamolubna miłość* – dobra wola, która ze szczerą rozkoszą w dobrych zasadach zwraca się ku innym z oceną, jednością serca, współczuciem lub litością – miłość, która bezinteresownie wyrzeka się siebie na rzecz innych.

Stwierdzenie naszego Pana, „idź, sprzedaj majątności twoje, i rozdaj ubogim" (w.21) jest często błędnie rozumiane i wymaga pewnego wyjaśnie-

nia. Młody człowiek nie zapytał, jak ma to zrobić, bo gdyby tak uczynił, nasz Pan prawdopodobnie zaoferowałby mu pewne praktyczne propozycje. On być może wyjaśniłby, że jako Pański szafarz swego bogactwa, on powinien używać swych środków i dóbr dla dobra innych, jako mądry ofiarodawca, szczególnie w interesie postępu Boskich celów i planu. Szafarstwo nie dotyczy tylko bogactwa – ono obejmuje również inne rzeczy, takie jak czas danej osoby, zdolności i reputację.

Biblia nie mówi o tym, co stało się z młodym człowiekiem. Nie możemy wnioskować, że ponieważ on nie był gotowy do poświęcenia swego życia Bogu i stania się uczniem Chrystusa w tamtym czasie, dlatego zupełnie stracił przyszłą możliwość osiągnięcia wiecznego życia.

Wielbłąd i ucho igielne

Jedno wyjaśnienie na temat wielbłąda i ucha igielnego pojawia się w książce *Nowe Stworzenie*, s. 712:

Większe miasta na wschodzie miały w dawnych czasach duże bramy, które zamknięto przy zachodzie słońca, a otwierano dopiero rano w obawie przed atakiem ze strony nieprzyjaciela. Były ponadto mniejsze wejścia, strzeżone przez straż, przez które każdy mógł wejść do miasta, a nawet wprowadzić wielbłąda swego, zdjąwszy z niego ładunek i pozwalając zwierzęciu prześlizgnąć się na kolanach przez wejście. Te małe wejścia nazywano „uchem igielnym." W ten sposób widzimy, że bogaty człowiek może uzyskać wstęp do Królestwa, ale nie obciążony ziemskimi bogactwami i skarbami. Tych musi się pozbyć.

Kiedy uczniowie usłyszeli przestrozę naszego Pana, byli zażenowani i zapytali: „Któż tedy może być zbawiony?" (w.25). Ich zdumienie było prawdopodobnie oparte na odczuciu, że jeśli to było prawdą dla wielu religijnych ludzi w Izraelu, którzy byli zamożni i mieli wszelkie sposobności czasu, wpływu i pieniędzy, to oni, będąc ubodzy i niskiego stanu, mieli niewielką, jeśli w ogóle, szansę uzyskania życia wiecznego.

Jezus zachęcił ich słowami: „u Boga wszystko jest możliwe" (w.26). Jeżeli serce jest przyjemne Panu – to niezależnie od pozycji społecznej – On wie jak prowadzić wierzącego do życia wiecznego.

BS '03,93

MŁODY CZŁOWIEK obserwował ukradkiem swojego brata, dostrzegając z tych pobieżnych spojrzeń spokojne, niewinne rysy twarzy i pełne serdeczności zachowanie, które tak wyraźnie zdobywało względy innych. Co go tak zirykowało w jego towarzyszu, że sprowadził krew na swą głowę i gorzkość na swą duszę? To nie było tak, że ten młodzieniec wzbudził w nim złośliwość czy był w jakiś sposób nieprzyjemny – wprost przeciwnie. Wydawało się, że nawet Bóg uśmiecha się do niego i akceptuje wszystko, co on robi. Jednak cały ten stronniczy wzgląd na jego brata nękał niespokojne uczucia Kaina, tak, że nigdy nie był w przyjaźni z nim.

Zatem, wkrótce po tym, jak doskonały mężczyzna i kobieta zgrzeszyli i odpadli od łaski, ten zielonooki potwór, zazdrość, podniósł swą ohydną głowę z fatalnymi skutkami (1 Moj. 4:3-15).

Czy jest ktoś odporny?

Zazdrość, w najbardziej powszechnie przyjętym znaczeniu, jest podejrzeniem, że zostanie się zastąpionym przez rywala. To obejmuje w sobie zaborczość, poczucie niższości i urazę. Od najwcześniejszego dzieciństwa takie wypaczone emocje mogą zakorzeniać się w charakterze, wzmacniać się i niszczyć dobro tych, którzy pozwalają, aby ten okrutny potwór rządził w ich życiu.

Ponieważ wszyscy odziedziczyliśmy ludzkie słabości, wszyscy jesteśmy jej potencjalnymi ofiarami i niewielu może uczciwie stwierdzić, że nigdy nie doświadczyło dotkliwych, niszczących ukłuc z zazdrości. Lud Pański nie jest na nią uodporniony. Zazdrość jest jednym z największych wrogów, przed którymi staje każdy chrześcijanin. Ona od razu powinna być uśmiercona jako nieprzyjaciel Boga i człowieka oraz każdej dobrej zasady.

Jak w przypadku Kaina i Abla, a później Józefa i jego braci, więzy krwi nie stanowią żadnej ochrony przed tym niszczycielskim uczuciem, tak i nasze duchowe związki z braćmi i siostrami w chrześcijańskiej wierze nie czynią nas niewrażliwymi na „zielone oczy” zazdrości. Ludzka słabość pozostawia otwarte drzwi dla wkradającego się potwora i jesteśmy skłonni do oskarżania się:

- Dlaczego jestem mniej kochany niż inni?
- Dlaczego moja praca nie jest tak doceniona jak tamtej osoby?
- Zawsze dostaję nieprzyjemne zadania do wykonania!
- Ona została zaproszona, ja nie!
- Bóg każe mnie bardziej niż innych!
- To nie w porządku, nikt nie słucha tego, co mówię!

Dziecinne? Niedojrzałe? Tak – i *bolesne*, kiedy ludzkie matki i ojcowie są świadkami rywalizacji pomiędzy ich dziećmi, czy oni nie są zasmuceni? Tak i nasz Niebiański Ojciec na pewno odczuwa smutek, widząc jak Jego poświęcone dzieci okazują nierozsądne i próżne emocje, które zdradzają brak ufności w Jego sprawiedliwość i miłość!

Czytając serce Kaina i dostrzegając ducha niezgody, który skłonił go do złożenia ofiary, Bóg nie mógł nie dać odczuć, że ofiara Abla była pobudzona i oparta na czystszych motywach. I oblicze Kaina zasępiło się. Wyraz twarzy jest zwykle dokładnym wskaźnikiem stanu umysłu, i jak w

przypadku Kaina, zazdrość jest wadą bardzo trudną do ukrycia: „Jeśli dobrze czynić będziesz, nie będziesz wyższy? A jeśli nie będziesz dobrze czynił, we drzwiach grzech leży” (1 Moj. 4:7). Słowa poważnej przestrogi! Lecz Kain nie zważał na to ostrzeżenie.

Odpowiedzialność za dzieci

Nie możemy wiedzieć w jakim stopniu Adam i Ewa ponosili winę za chorobliwą zazdrość ich pierworodnego syna wobec Abla. Możliwe, że kiedy urodził się drugi syn, uraz z powodu utraty Boskiej łaski, utraty Edenu i wiecznego życia, zmniejszył się trochę. Przyjmując to, co jeszcze pozostało z Boskiego miłosierdzia i okazując wdzięczność za udzielony im promyk nadziei, oni postanowili policzyć swe błogosławieństwa (1 Moj. 3:15).

Dzieci jednak różnią się w predyspozycjach związanych z charakterem i staranne obserwacje oraz kierowanie nimi w pierwszych latach życia jest jednym z największych wyzwań rodzicielstwa. Jedno dziecko będzie bardziej pogodne i przyjemne niż inne, i – pomimo najlepszych intencji rodziców – zostanie mu okazane większe pobbżanie.

Bardziej trudne dziecko dostrzeże to i poczuje się zranione, jego twarz stanie się posępna. Wydaje się, że osobiste upodobania są często nieuniknione i niezwykle trudne do ukrycia. Lecz dla dobra dziecka, które jest podatne na odczuwanie urojonego (lub rzeczywistego) braku szacunku i miłości, chrześcijański rodzic powinien podjąć wszystkie wysiłki, aby dodać otuchy, pocieszyć i rozwiać obawy.

W przypowieści o Marnotrawnym Synu mamy przykład reakcji mądrego ojca na zazdrość lojalnego syna: „Synu! Tyś zawsze ze mną, a wszystkie dobra moje, twoje są” (Łuk. 15:31). Rodzicielska i synowska miłość dojrzewa z upływem lat, jeśli unika się dawnych pułapek, i wszystkie rodzinne związki mogą być bardzo cenne, chociaż mają *różny* charakter.

Zniszczyć potwora od razu

Zazdrość jest tak okrutna jak grób. Jako duchowa choroba, ona pożera dobro tych, którzy są nią dotknięci, a jeśli nie zostanie powstrzymana, niszczy ich całkowicie. Moc chorobliwej zazdrości może rujnować kariery, niszczyć przyjaźnie, rozrywać małżeństwa. Jeśli ktoś raz zostanie zaatakowany przez zazdrość, to potrzeba wielkiego trudu, aby całkowicie oczyścić z niej umysł. Dotknięty jest nie tylko ten, który na nią cierpi. Trujące kły zielonookiego potwora z pewnością zadają ból i martwią innych, sprawiając przykrość wszystkim obserwatorom, którzy są świadkami tego najbardziej szkodliwego z ludzkich uczuć.

Jednak nawet gdy „we drzwiach grzech leży”, jak w przypadku Kaina, zazdrość nie jest wadą, która *nigdy* nie może być odpuszczona. Kain żałował, że Boskie oblicze zostało przed nim ukryte – niewielka oznaka skruchy, a miłosierny sposób Pańskiego postępowania z nim zapowiadał Jego łaskę w stosunku do winnego, kierowanego zazdrością świata, we właściwym czasie. Dla nas jako chrześcijan właściwy czas jest teraz. Miłość Chrystusa ogarnia nas i ta miłość nie jest zazdrosna, nie daje się łatwo pobudzić do gniewu, lecz raduje się w prawdzie.

BS '03,94

ZIELONOOKI

POTWÓR

*Serce spokojne daje życie
ciału, lecz zazdrosne
niszczy kości.*

– Przep. 14: 30 –
(NIV)